

PRZEDPŁATA

miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petytowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

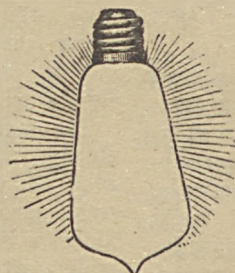
REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.**Towarzystwo Akcyjne****„L. J. Borkowski”**

Radom, ul. Szeroka № 1

poleca: Oszczę-
nościowe lampki
elektryczne

„FERROWATT”

21—3

po cenach: gruszkli jasne 10 do 50
świec włącznie 2 Korony sztuka;
spiralne, 16, 25 i 50 świec Kr. 2.40
sztuka; 100-świecowe, kuliste jasne
Kr. 3 sztuka.

Posiada również na składzie:
lampki matowane, kuliste, oraz
½ - Wattowe, 100, 200 i 300
świecowe—ceny na żądanie.

Urzędowy komunikat austriacki.

Berlin. Urzędowo 6 bm. Dzień wczorajszy upłynął na wszystkich frontach bez szczególnych wydarzeń.

Niemiecki komunikat urzędowy.

Berlin. Urzędowo 6 bm. Na froncie francuskim: Mniejsze oddziały angielskie, które próbowały atakować na południowy zachód od Messines i na południe od kanału La Basse, zostały odparte.

Eksplozje francuskie pod Barryan Bac i w lasku Kapłańskim nie miały szczególnych rezultatów. Pod Bappaume zmusiliśmy do wyładowania dwupłatowiec angielski. Lotników wzięliśmy do niewoli.

Na froncie rosyjskim i bałkańskim nie było szczególnych wydarzeń.

Niema układów pokojowych z Czarnogorą.

Wiedeń. Pisma tutejsze donoszą z dobrze poinformowanego źródła, że układy pokojowe z Czarnogorą jeszcze się nie rozpoczęły, ponieważ ani ks. Misko ani przebywający w kraju ministrowie nie posiadają dostatecznych pełnomocnictw do prowadzenia takich układów.

Mowa pokojowa Wilsona.

Nowy Jork. W mowie wygłoszonej w St. Louis określił Wilson stanowisko Stanów Zjed. w ten sposób, że pragną one pozostać w pokoju i przyjaźni z całym światem, ponieważ, rozumieją cały świat. Zaniepokojonym wypadkami wojennymi zaleca spokój i rozwagę, jak długo nie są zagrożone żywotne interesy kraju. Wilson sądzi, że Ameryka jest prawdziwie neutralną.

Pożyczka rosyjska w Japonji.

Londyn. „Times” donoszą, o układach w sprawie pożyczki rosyjskiej w Japonji w sumie 5 milionów jenów, którą pokrytoby wojenne zamówienia Rosji w Japonji. Byłoby to także ulgą dla Anglii.

Program Stuermera.

Genewa. Piotrogradzki korespondent „Tempa” donosi, że pierwszym punktem programu Stuermera jest umożliwienie współdziałania rządu z Dumą, która ma być wkrótce zwołana na dłuższe obrady.

Rosja fortyfikuje granice rumuńską.

Bukareszt. „Zina” donosi, że Rosjanie prowadzą dalej roboty fortyfikacyjne w południowej Besarabji na granicy rumuńskiej, zwłaszcza koło rosyjskich portów naddunajskich „Rem” wybrano na podstawę operacyjną floty na Dunaju. Reflektory rosyjskie przeszukują w nocy teren rumuński. Każdy okręt rumuński otrzymał posterunek wojskowy.

Rosja gromadzi wojska na granicy szwedzkiej.

Sztokholm. Doniesienia dziennika „Finmarkens Amtstidene” o koncentracji wielkich wojsk rosyjskich na granicy szwedzkiej wywołują w całej Szwecji ogromne wrażenie. Ze źródeł miarodajnych donoszą, że Rosjanie wybudowali wzdłuż granicy szwedzkiej wielką ilość rowów strzeleckich, oraz potworzyli zasieki druciane. Rosjanie ustawili też wzdłuż granicy działa ciężkiego kalibru. W pobliżu granicy szwedzkiej stoi 100.000 wojska rosyjskiego.

Ludzie albo węgiel.

Zurych. Wedle „Zürcher Nachrichten” rząd angielski domaga się, ażeby Włochy wysłały do Salonik 200.000 wojska, grożąc na wypadek odmowy, że dowóz węgla do Włoch nie będzie uregulowany.

Wywiezienie na Syberję zakładników polskich.

Kopenhaga. Donoszą z Petersburga, że generał Iwanow, jak stwierdza „Ruskoje Słowo”, zarządził wywiezienie na Syberję wszystkich zakładników z Kijowa. Liczba zakładników z Galicji wynosi 140.

Kłeska rosyjska w Persji.

Konstantynopol. Według nadeszłych tu wiadomości, Rosjanie ponieśli ciężką

klęskę pod Muendzil w dwudniowej bitwie z Persami. Oprócz zabitych i rannych stracili Rosjanie 600 jeńców i wiele materjału wojennego.

Bezpośredni powód ustąpienia**Goremykina.**

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Chrystjanji:

Powodem dymisji Goremykina miał być list Rodzianki, prezydenta Dumy, napisany do Goremykina i ministrów, a zawierający druzgożącą krytykę gospodarki rządu. List ten dostał się do rąk cara.

Rozpaczliwy stan Serbji.

Haga. „Exchange” donosi z Rzymu, że minister serbski Gabrielowicz był na audjencji u papieża, aby mu przedstawić rozpaczliwy stan Serbji, przyczem prosił papieża, aby użył swego wpływu w Wiedniu celem złagodzenia cierpień ludności.

Stuermer szuka pomocników.

Kopenhaga. Z Piotrogradu donoszą, że Stuermer złożył wizytę b. ministrowi spraw wewnętrznych, Makłakowi. W kołach politycznych przypisują temu wielkie znaczenie (Mowa tu o Makłakowie reakcyoniście, a nie o jego bracie, znanym przywódcy kadetów. Red.).

Hołd pamięci męczenników styczniowych

Wspaniała manifestacja patriotyczna w Radomiu.

Przeżyliśmy w niedzielę chwile uroczyste, chwile podniesienia ducha, jakie daje rozpamiętywanie bohaterskiej przeszłości narodowej. Naród nie wolny w krynicy pamiętek historycznych czerpie ożywczą moc ducha do przetrwania walących się nań gromów, wiarę o przyszłość, nadzieję zwycięstwa swej świętej i słusznej sprawy.

Pół wieku z górą minęło, jak rząd carski, na łące obok szosy warszawskiej, tajemnie przed okiem współbraci mordował naszych męczenników narodowych, za to, że niespodleni niewolą, podnieśli buntowniczy sztandar walki z najazdem, za niepodległość narodu, za państwo polskie. Nie w boju otwartym, lecz cichaczem, w tajemnicy padali od kul sołdeckich w dół niepoświęcony. Zrównanych z ziemią ich grobów strzegło gorliwie oko żandarma. Rozkopywano mogiłki, które ręka rodaków od czasu do czasu nasypywała nad ich ciałami. W zapamiętałem tłumieniu wszelkich objawów naszych uczuć narodowych chciano zatrzeć w naszej pamięci nawet myśl o naszych bohaterach. Nie mogliśmy na ich grobach usypać mogiłki, lecz w oczach naszych i pamięci wystawiliśmy im pomniki trwalsze od spiżu, które dziedziczyło pokolenie po pokoleniu.

Dziś, kiedy przemoc moskiewska cofnąć się musiała z ziem polskich i zatrzymała się gdzieś na kresach Rzeczypospolitej, odgrzebujemy drogie sercu polskiemu mogiły naszych męczenników za niepodległość narodu, możemy jawnie i publicznie czcić ich pamięć — przynajmniej na ziemiach okupowanych przez Austro-Węgry i pamięci potomnych przekazujemy święte miejsca ich kaźni.

„Nasz naród, jak lawa“... To też, odszedł gnębiciel, zniknęła nahajka, swobodnie oddycha wolna pierś narodu. Wewnętrzny ogień naszych uczuć narodowych — poza gromadą zdeprawowanych przez niewolę ludzi małego ducha — nie wyziębiło więcej niż sto lat niewoli, płyną one żywiołową falą, która coraz szersze zatacza kręgi. Świadectwem wczorajsza wspaniała manifestacja patriotyczna, pierwsza w Radomiu czasu tej wojny.

Apel Komitetu obchodowego.

Nie będziemy powtarzać historii krzyża pamiątkowego, który wczoraj stanął przy szosie warszawskiej, gdyż jest ona znana. Na skutek zabiegów Komitetu obchodowego, zjednoczonych grup niepodległościowych, Komenda obwodowa zezwoliła na uroczystość ustawienia krzyża. Ważne względy wpłynęły na wybór miejsca tuż przy szosie.

W niedzielę rano pojawiły się na murach miasta żałobne klepsydry następującej treści: „W Niedzielę dnia 6 lutego 1916 roku o godzinie 4 popołudniu odbędzie się wzniesienie krzyża pamiątkowego na miejscu stracenia powstań-

ców 1863 roku przy szosie Warszawskiej obok koszar“.

„Długo prochy bohaterów, w szczerem polu porzucone, czekały na tę chwilę, gdy Krzyż Chrystusa wzniesie ramiona na miejscu Ich kaźni“.

„Nam przypadło w udziale spełnienie tego obowiązku — spełnijmy go z należną ważnością chwili powagą i uroczystością, jaknajliczniejszy biorąc udział w Obchodzie. — Komitet Obchodowy“.

Na apel ten o oznaczonej godzinie tłumy obywatelstwa Radomia, obojga płci, ze wszystkich sfer i klas społecznych zgromadziły się na szosie za mostkiem, a nieprzerwanym sznurem napływali z miasta nowi uczestnicy. Licznie zjawiała się młodzież, zjawiały się delegacje z wieńcami o szarfach narodowych. Uwagę zwracały karne szeregi skautów tutejszych z wieńcem i skautek, które mimo zakazu przybyły gremialnie na uroczystość patriotyczną.

Zaniesienie i ustawienie krzyża.

O oznaczonej godzinie wyniesiono krzyż z koszar, gdzie był złożony i na barkach swych ponieśli go uczestnicy na miejsce przeznaczenia. Za krzyżem ławą ruszył olbrzymi tłum z pieśnią błagalną: „Boże, coś Polskę“.

Zaiste, wruszający był widok tego pochodu. Prosty krzyż drewniany, z cierniową koroną nieśli ludzie rozmaitych klas, różnego wieku: inteligent i robotnik, młodzież i starsi, z przypruszoną siwizną włosem. Niesiono krzyż na zmianę a wszyscy ochotnie podejmowali ten słodki ciężar. Była w tej scenie dźwigania krzyża głęboka symbolika naszych męczeńskich dziejów poroźbiorowych: wszystkie stany zarówno dźwigały ciężar niewoli.

Przyniesiono krzyż na miejsce. Uczestnicy obchodu zalegli szosę i pole dookoła. Pośród obecnych widzieliśmy ku wielkiemu zadowoleniu osoby różnych poglądów politycznych. Widzieliśmy również grono uczestników powstania, posiwiiałych starców; niektórzy z nich przyjechali dorożkami, aby wziąć udział w ostatniej posłudze religijnej, (oddawanej po latach tyłu ich towarzysząsom broni.

Wśród śpiewu pieśni patriotycznych ustawiono krzyż, który nad polem męczeństwa rozpostarł swe białe, odarte z kory ramiona z dwoma po bokach wieńcami, wieńcami zwycięstwa. Stanął krzyż pośród sędziwych drzew, jedynych może świadków zbrodni na bezbronnym bojownikach.

Z pod krzyża przemówił do zebranych krótko, w słowach pełnych siły i uczucia p. Dębski (Mowę tę podamy w jutrzejszym numerze).

Akt poświęcenia.

Nastąpił akt poświęcenia ziemi pod krzyżem, którego dokonał ks. rektor Wojciechowski. Czcigodny kapłan odprawił także modły żałobne za dusze zabitych. Dziwnie napływały myśli, gdy

się słuchało słów modłów pogrzebnych: 53 lata trzeba czekać, aby kapłan katolicki i rodacy mogli oddać ostatnią posługę potomkom tych, co niegdyś przedmurzem byli Chrześcijaństwa i Europy.

Po dokonaniu obrzędu religijnego złożono pod krzyżem kilka wieńców. Popłynęły dźwięki przepięknej staropolskiej pieśni „Kto się w opiekę“ a następnie pieśni patriotycznych.

Noc już zapadła, gdy uczestnicy wracali do miasta, wśród śpiewów. Przed Resursą obywatelską ukazał się na podniesieniu mówca przygodny i wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył ciągłość tradycji walk orężnych o niepodległość. Testament powstańców 63 r. przejęło nowe pokolenie, które w Legionach polskich walczy bohatersko z Moskwą na rubieżach Rzeczypospolitej.

Manifestacja niedzielna miała przebieg nadzwyczaj poważny i pełen godności. Była ona wymownym dowodem, jak w historycznej chwili myśli i czuje ogół obywatelstwa radomskiego.

Rocznica powstania styczniowego w Warszawie.

(B. P. P.): W dniu 22 z. m. odbyły się z rana dwa nabożeństwa żałobne w kościele po-Pijarskim o godz. 8 i pół rano i w kościele Zbawiciela o godz. 11-jej. Szczególnie uroczyste wypadło to ostatnie. Kościół tonął w powodzi światła, tysiączne tłumy zapełniły szczególnie świątynię i cały wielki plac przed kościołem. Podczas mszy śpiewali pieśni religijne artyści opery. Na zakończenie odśpiewano: „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“. — Wysoce podniosły nastrój nie został niczem naruszony. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych. W synagodze z inicjatywy młodzieży żydowskiej — asymilatorkiej odprawiono również uroczyste nabożeństwo. Po odśpiewaniu „Z dymem pożarów“ wygłoszono gorące przemówienie, podnosząc udział rabina Majzelsa i żydów w okresie przed powstaniem i w samej walce zbrojnej. Cała prasa warszawska uczciła rocznicę odpowiednimi artykułami. „Tygodnik ilustrowany“ i „Świat“ poświęciły całkowicie swe numery artykułom i wspomnieniom z powstania. Cenzura w stosunku do tych artykułów była ostrą. Nie pozwolono zbyt wycisnąć czynów i założeń powstańców 63 roku. W szkołach zamiast wykładów odbyły się odczyty, a wieczorem kilka wieczorów.

W niedzielę odbyły się masowe manifestacje patriotyczne. Od rana nie wskazywało na ulicach na to, aby władze przygotowały się do zapobieżenia pochodom. Koło południa w kościołach rozdawano odczyty, wzywające do wzięcia udziału w pochodach, które miały wyruszyć z kościołów: św. Jana i św. Krzyża na spotkanie pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie projektowano przemówienia. Po nabożeństwie

w katedrze tłum 5,000 we wzorowym porządku z dwoma narodowymi sztandarami i śpiewem „Boże coś Polskę“ na ustach wyszedł z ulicy św.-Jańskiej na plac Zamkowy, kierując się na Krakowskie Przedmieście.

Te przesłanki kierowały i kierują społeczeństwem naszym, które wytwarzało samorzutnie w poszczególnych okolicach komisje, zadaniem których jest skonstatowanie realnych strat, poniesionych przez społeczeństwo.

Obecnie za inicjatywą Centralnego Towarzystwa Rolniczego, praca rejestracji strat zostaje usystematyzowaną i rozpostartą na cały obszar ziem polskich, dotkniętych przez wojnę.

Rejestry strat będą jedynym realnym dokumentem, konstatającym rozmiar i jakość straty. Te dokumenty będą kiedyś mogły służyć za podstawę przy wyjednywaniu odszkodowań, one wreszcie jedynie wskazać nam będą mogły w formie realnej stan gospodarczy naszego kraju i dadzą nam materiał szczegółowy, na którym oprzeć się będziemy mogli przy przyszłej pracy nad odbudową życia gospodarczego Polski. Jako jedynie uchwytne rejestrowane być mogą straty bezpośrednio, materialne i stwierdzone.

Obecnie organizują się Komisje szacunkowe strat rolnych, w przyszłości należy spodziewać się powstania takichże komisji miejskich ew. przemysłowych. Rejestrowane będą tylko straty na zgłoszenie się poszkodowanego.

Jako jednostka organizacyjna w ogóle machiny rejestrującej występuje *Komisja szacunkowa miejscowa (gmina)*, która działaniem swym obejmuje od jednej do czterech gmin. Składać się ona będzie z 1) reprezentanta zarządu gminnego, t. j. wójta, sołtysa lub pełnomocnika gminy; 2) reprezentanta miejscowego stowarzyszenia społecznego n. p. kooperatywy, kółka rolniczego ew. Kom. Obyw. i 3) referenta delegowanego przez Komisję Główną, który będzie jednocześnie i przewodniczącym Komisji.

Każda z tych Komisji ma spełnić podstawowe zadanie, t. j. spisać straty do odpowiednich formularzy, sprawdzić je i poprzeć swoją działalność odpowiednimi dokumentami dołączonymi do aktów, które następnie są przesyłane do Komisji Główniej.

Za rejestrację szkód będzie pobierana opłata, określona przez instrukcję. Poszkodowanemu przysługuje prawo żądania oceny strat do Komisji Główniej—rejestracja w takim wypadku zależnie od uznania przez Komisję Główną będzie powtórzona.

Drugą instancją organizacyjną jest *Komisja Szacunkowa obwodowa (powiatowa)*, orzeka ona ostatecznie o wysokości strat i tworzona jest jedna na każdy powiat. Komisja ta składa się z 1) delegata Komitetu Ratunkowego Obwodowego; 2) sędziego gminnego zaproszonego przez Kom. Ratunkowy w porozumieniu z Komendą obwodową; 3) referenta delegowanego przez Komisję Główną. Do Komisji obwodowej na żądanie c. i k. Komendanta obwodu, może być przydzielony i delegat Komendy, jako komisarz rządowy.

Zadaniem Komisji obwodowej będzie przedewszystkiem organizowanie Komisji gminnych, wyznaczenie dla każdej terenuj działania, kontrola działalności Komisji Gminnych, wreszcie rozpatrywanie wykończonych operatów Komisji Gminnych i wydawanie ostatecznych orzeczeń i wydawanie dublikatu poszkodowanemu, jako oryginalnego dowodu poniesionych strat.

Na czele całej organizacji rejestrującej stoi *Komisja Szacunkowa Główna (ziemska)* jedna na każdą ziemię (gubernię). Składa się ona z 1) delegata Komitetu Ratunkowego ziemi; 2) delegata T-wa Rolniczego i 3) delegata T-wa Kredyt. Ziemsk.

Zadaniem Komisji Główniej jest: organizowanie Komisji obwodowych i gminnych; kierowanie rejestracją strat w ziemi objętej działalnością; sprawdzanie wykończonych przez Komisje miejscowe operatów, rozpatrywanie zaskarżeń i t. p.

W ziemi Radomskiej praca nad zorganizowaniem Komisji Szacunkowych jest w toku. Komisja Główna już się utworzyła. Na czele Komisji Główniej stoi p. Jan Czarnowski jako przewodniczący, w skład komisji wchodzi pp.: Jan Gombrowicz i Ant. Zarzycki.

Po powiatach i gminach już się formują odpowiednie Komisje i cała machina niebawem pójdzie w ruch.

Jeszcze w końcu bieżącego tygodnia zostaną uruchomione jedna ew. dwie Kom. Szacunkowe, jako próbne w każdym powiecie.

Głos Francuza przeciw Rosji.

Z okazji pewnej odezwy w sprawie polskiej ogłasza były poseł socjalistyczny Gustave Rouanet artykuł, w którym chłoszcze ostro zachowanie się prasy francuskiej wobec Rosji. Cenzura dyplomatyczna we Francji wszczepia w prasę francuską podziw dla Rosji. Za zgodą i inspiracją rządu — pisze Rouanet — wielbiły nasze pisma manifest w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, zapowiadający wskrzeszenie Polski. Nie wspomniały natomiast ani słowem, w jaki sposób władze rosyjskie wypełniły obietnice wielkiego księcia. Pisały o tem dzienniki angielskie, włoskie, a nawet rosyjskie. Korespondenci pism angielskich i włoskich podali do wiadomości swoich rodaków, w jaki sposób Rosjanie gospodarowali w Królestwie Polskiem i w Galicji i w jaki sposób efemeryczny gubernator Galicji, Bobriński chciał ten kraj rusyfikować. Z wyjątkiem „Humanité“ i „Guerre sociale“ milczała cała prasa francuska o kwestji polskiej i zeskamotowała nawet oficjalny dokument, mianowicie uchwałę jednomyślną parlamentu włoskiego, wyrażającą życzenie odnowienia Królestwa Polskiego.

Rouanet wskazuje dalej na wiadomości o usiłowaniu Niemców polepszenia losu Polaków, które pojawiły się w prasie francuskiej i powiada: Niemcy nie będą potrzebowali dużo robić, aby zgotować Polakom los znośniejszy od losu za czasów rosyjskich. Musiałoby się chyba nie mieć pojęcia o zarządzeniach rusyfikacyjnych, stosowanych od r. 1791, a zaostrzonych szczególnie w ostatnich 15 latach, aby uważać moralny podbój Polski przez naszych wrogów za niemożliwy. Niemcy i Austria potrzebują tylko w Królestwie Polskiem zaprowadzić system, stosowany oddawna w Galicji. Po doświadczeniach, które mieszkańcy Galicji poczynili z rosyjską administracją, po znęcaniu się nad zbiegami polskimi z Królestwa, którzy uciekli przed inwazją niemiecką, jest mało prawdopodobne, by Rosjanie, wróciwszy

Komisje Szacunkowe Rolne.

Jakikolwiek będzie wynik wojny, jakikolwiek będzie fizjonomia mapy politycznej Europy po podpisaniu traktatu pokojowego, w każdym razie sądzić należy, że sprawa zwrotu strat, wyrządzonych przez wojnę, wejdzie na wokandy licznych spraw, jakie przyszedł kongres rozpatrzyć i rozstrzygnąć będzie musiał.

Działania wojenne rozciągnęły się na olbrzymiej przestrzeni na zachodzie, a na nierównie większej—na wschodzie.

Dawno ziemi Rzplitej są prawie że w całej rozciągłości dotknięte klęską zniszczenia.

Poprzednie wojny dają nam przykład zwrotu przez państwo strat wyrządzonych przez wojnę, zasada zwrotu strat jest ustalona i w nauce i w prawodawstwie.

Poleca wykwiłtna kuchnie.

do Królestwa, zastali taki sam nastrój, co na początku wojny. Pisma angielskie, włoskie, a nawet rosyjskie podają „budujące“ historie o przyjęciu, jakiego doznał emigranci polscy w Rosji.

Rouanet podaje kilka drastycznych faktów niedoli wychodźców polskich w Rosji i kończy wyrażeniem obawy, że „Niemcom, a zwłaszcza Austriakom uda się usadowić na stałe w Polsce i że im uda się ludność polską, a zwłaszcza młodą generację, przeciągnąć zupełnie na swoją stronę“.

MIGAWKI

„Przymiotnikowy“ Polak

Spotkałem się ze znajomym moim w jednej z tutejszych księgarni. Na ladzie zwalone były stopy nowych kalendarzy na rok 1916 z jedną wyjątkiem datą nowego stylu.

Gdym dał wyraz niekłamanemu zadowoleniu, że od 85 lat po raz pierwszy w kraju naszym znów uzyskała obywatelstwo właściwa nam rachuba czasu, na twarzy mego znajomego nie znalazłem oddźwięku; wprost przeciwnie, oblicze jego pokryło się smutkiem.

— Jakto pytam—czy pan w tem zdaniu nie widzi choć na chwilę pewnej zmiany, która nas powinna cieszyć?

— Czegoż się mam cieszyć?—usłyszałem odpowiedź—Przedtem byliśmy „ruskimi“ polakami, obecnie mamy być „niemieckimi“ polakami; czy to ma być coś tak dobrego?

— No dobrze,—prerwałem,—ale czyż nie możemy być polakami wprost?

Z uśmiechem politowania spojrział po mnie znajomy mój:

— Ehl proszę pana, już ja tam wolę po staremu; przynajmniej wiem co jest!

Zrozumiałem go... Nawet w sferze marzeń nie sięgnął on poza obręb „ruskiego“ polaka!

Czy on jeden?

▲▲▲

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: wtorek 8 lutego; Jana z Maty, Emiljana M. Śl. Gniwomira. Wschód słońca o godz. 7 m. 34; zachód słońca o godz. 4 m. 55.

Dla pamięci: godz. 8 wieczorem posiedzenie Rady Miejskiej.

Wspominki historyczne: 1863. Bitwa pod Węgrowem. 1807. Bitwa pod pruską Hławą. 1863. Tajna konwencja Prus z Rosją celem stłumienia powstania polskiego.

Osobiste. W mieście naszym bawi prezes Centralnego biura szkolnego p. dr. S. Praus.

Wydział zajęć pozaszkolnych. Przy Radomskiej Komisji Szkolnej utworzył się wydział zajęć pozaszkolnych pod przewodnictwem p. Jana Dębskiego, sekretarza Komisji i inspektora Seminarjum Nauczycielskiego.

Pisownia w szkołach. Jak w swoim czasie donosiliśmy, Radomska Komisja Szkolna postanowiła wprowadzić do wszystkich szkół radomskich pisownię Akademii Umiejętności w Krakowie. Obecnie specjalna pod-komisja pod przewodnictwem p. J. Dobrzańskiego, dla wprowadzenia tego postanowienia w życie rozesała do wszystkich szkół okólnik, w którym poleca się wszystkim nauczycielom wprowadzić posownię według broszury „Prawidła pisowni

polskiej ze słowniczkiem, przyjęte przez Akademię Umiejętności w Krakowie“. W szkołach, gdzie gramatyka wykładana jest według podręczników z inną pisownią odpowiednie zmiany wprowadzić winien nauczyciel.

Oplata od psów. Jak się dowiadujemy, niebawem ma być wprowadzona w mieście naszym oplata od psów i wydane będą specjalne marki.

Szpital dla wenerycznych. Został przeniesiony do budynku wewnętrznego baraków szpitalnych (koszary przy ul. Warszawskiej) i przyjęty pod zarząd miasta. Magistrat osadził przy szpitalu dozorczynię z płacą 30 rb. i stróża 20 rb. miesięcznie.

Pomoc lekarską i żywienie chorych daje dotychczas za osobną opłatą przez miasto szpital św. Kazimierza. Obecnie po reorganizacji szpitala dla wenerycznych prowadzić będzie pomoc lekarską i dział gospodarczy nadal szpital św. Kazimierza, ewentualnie Magistrat osadzi specjalnego lekarza i zaprowadzi kuchnię wyłączną dla tego szpitala.

Brak masła. W mieście naszym odczuwać się daje od dłuższego czasu brak masła, a za niewielkie ilości przywożone na targi żądane są bardzo wygórowane ceny. Dzieje się to z powodu szeregu nadużyć czynionych na targach i przez wykupywanie przywożonych produktów przed rogatkami miejskimi. Tem się też tłumaczy wielka różnica w cenach na wsi i w mieście.

= Ewakuowani z ziemi Wołyńskiej. W niedzielę przybyło 383-ch włościan ewakuowanych z gub. Wołyńskiej z pow. Łuckiego, którzy osiedleni mają być w gminach Kuczki i Jedlińsk naszego powiatu. Sekcja Dobroczytna Kom. Obyw. m. Radomia zajęła się ulżeniem doli ewakuowanych.

= Zaginiona. Dnia 31 stycznia zaginęła Feliksa Starnowska, lat 12 córka, zamieszkałej przy ul. Kozienickiej w domu p. Siczka, Aleksandry Starnowskiej, w dniu tym była zaginiona wysłana przez matkę po bieliznę na ul. Skaryszewską. Rysopis: szczupła blondynka, wzrostu niskiego, włosy krótkie, ubrana w jasną sukienkę w dużej chustce.

= Wyródna matka. Na Rynku obok № 11 znaleziono 6--II o godz. 7 rano zwłoki noworodka płci żeńskiej, które przeniesiono do trupiarni szpitala św. Kazimierza w celu dokonania sekcji.

Nieudany napad bandycki. Z 4 na 5 b. m. w domu przy ul. Skaryszewskiej № 14 nieznanymi dwaj ludzie, spotkani przez stróża na podwórzu, grożąc mu rewolwerem i podając się za tajną milicję kazali mu się usunąć i nie przeszkadzać w swych „ważnych“ czynnościach. Gdy stróż się usunął wyrwali w parkanie deski i zbiegli na ulicę Wysoką.

Wykaz chorób zakaźnych za 6—II i 7—II według wydziału zdrowia publicznego: Tyfus plamisty: Spacerowa 16; Nowogrodzka 10; Lubelska 78; Szpitalna 3; Nowogrodzka 2 (3 przyp.); Piekło 6; Grodzka 4 (2 przyp.); Piekło 10 (2 przyp.); Wałowa 23; Lubelska 101 (2 przyp.); Lubelska 95; Nowogrodzka 22; Żabia 33; Foksalna 6; Mleczna 5; Foksalna 25; Dzierzkowska 10 i 15. Razem 23 przypadki. **Tyfus brzuszny:** Skaryszewska 39 i 33; Marywilska 4. Razem 3 przypadki. **Ospa:** Spacerowa 9—1 przyp.

Towary dla Radomia. W dniu 7—II przyszło: 68 skrz. drożdży; 150 becz. superfosfatu; 2 wag. desek; 1 cyst. natf; 4 becz. śledzi; 1 becz. spirytusu; 3 skrz. szkła; 7 skrzyń herbaty; 6 skrzyń książek; 14 skrz. gwoździ.

Ofiary. Zamiast upominku w dzień imienia przełożonej uczennice pensji p. Marji Gajl składają rb. 21 na wpisy dla niezamożnych wychowanków Seminarjum nauczycielskiego, oraz rb. 24 na przytułek dla umysłowo chorych. Pensjonarki zamieszkałe na pensji zamiast kwiatów dla przełożonej składają 4 rb. na przytułek dla umysłowo chorych.

Zamiast przyjęcia dla uczennic w dzień swych imienia p. Marja Gajl składa rb. 10 na potrzeby Legionistów do rozporządzeń Ligi Kobiet.

Z E S W E L T A.

Z pobytu Paderewskiego w Ameryce. Dziennik polski „Narodowiec“ wychodzący w Cleveland Ohio doniósł w numerze z 9-go Grudnia 1915 r. „Mistrz Paderewski rozpoczął artystyczną turę tym razem na własną korzyść. Pierwszy jego koncert w New. Yorku, zasnaczył się finansowym sukcesem, a i csemciś innym jeszcze. Podczas pauzy podano artystyce bukiet róz czerwonych z charakterystycznym polskim napisem... „Za krew twego brata, poległego w walce z moskalami pod sztandarem Piłsudskiego“.

Do naszych czytelników na prowincji.

Wobec tego, że czytelnicy nasi na prowincji otrzymują Gazetę Radomską przez pocztę z opóźnieniem, zawiadamiamy że w Skarżysku „Gazetę“ odbierać można z księgarni p. Niemyskiej, w Końskich, w księgarni p. Jendryka, w Opocznie w sklepie kolonialnym p. Janasa, w Ostrowcu u kolportera Jana Swobody (budka). Dla wygody Sz. Prenumeratorów wszelkie interesy, dotyczące prenumeraty załatwiają wyżej wspomniane firmy.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia, i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki najdroższego męża i ojca naszego ś. p.

Alfonsa Ochyńskiego

tudzież p. doktorowi Węglińskiemu za bezinteresowną pomoc w chorobie, Szanownemu Duchowieństwu, oraz wszystkim, którzy w czemkolwiek przyczynili się dla uczczenia Jego pamięci składają serdeczne „Bóg zapłać“

Żona z dziećmi.

Aktualna książka!

„O Nowem Moratorjum“

dla obazarów Kr. Polskiego, podlegających administracji wojskowej austro-węgierskiej.

Wraz z tekstem.

Cena 80 hal. Do nabycia w księgarni M. Szustra w Piotrkowie. 24—3